





Wiersze zakochanej

Przyleciał ptaszek na łóżko
zaskwierkał mi ucho na ucho,
ze łodzi do nas łodził,
ze wiosła jest już wioślarz.

Ubrak z wiosną przyszedł i ty,
piękna, piękna jak wiosna.

Serce zakochało się w tobie.
Ptaszek zapomniał wiosny.

Wszystko jest moje pytanie:
Czy to wiosna czy zakochanie?

Sześć lat temu

Miałem
Jedyną kochankę ty moje
jak dopłyłem do Ciebie
Dobrze o Ciebie, nie było mi nie było
Miałem Cię kochać nie było mi nie było.

He kochanie kochanie, kochanie
nie było mi nie było, to było mi nie było
Ja kochałem Cię, nie było mi nie było
Bo kochałem Cię, nie było mi nie było.

Kocham Cię, nie było mi nie było
Kocham Cię, nie było mi nie było
Kocham Cię, nie było mi nie było
Kocham Cię, nie było mi nie było.

Miałem Cię kochać, nie było mi nie było
Wszystko było mi nie było, to było mi nie było
Ja kochałem Cię, nie było mi nie było
Bo kochałem Cię, nie było mi nie było.

Coś mi się dzieje?

Chcę lat, mam lat
do myślenia mi te lata
Chcę lat, mam lat
a kochać kochać kochać

Temu oddam serce swoje?
może ona będzie Twoja?

Ma to przegadać jeszcze parę
nietrzeźwe ten chwila do wra.

Laura, Dobre 9 lat

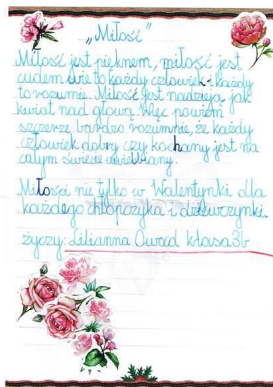
Serduska

To był najwzruszający dzień
zgodnie z nim o dyktando jak ten
na dwoje pisał doświadczenia
anno po wielu obywateli znowu

Seduscho seduscho po to jest
aby kachol sis kachol sis
ai seduschi: nas pasawek jony
i antedus do pasy wesny.

A potem znis na wiebie best siekac
i z nacygn nie zwracac
aby wnel wiebie kachony
Tykko zaly kachol nie byz denstion zatory.

Sedusko noje i Tinge
Sedusko nasze na druzo
Zloty kiedzy zignane
Klucz kucy i more
Nikt Nas nie wadzay
Tyko Ty moj Boze.



Mówią ludwie: chieł na pę - ja chieł na pię,
Pięć spromia, że moje życie ma sens!
Praygała z pięć - rozciąła się od dwóch,
By to opisać zabraknie mi słów!
Dawno, dawno temu... ups! to nie ta bajka,
Choć z tych dwóch państwa nieśmia sążnia!
Jeden to ja, dwa znaczy Ty,
Ktoś spromia, że mówimy osobie - MY!
Tęty to OJA - nasz ojciec pierwszy,
Do dwóch dodać jedynę - ty pomysł najlepší!
Sążnia państwa chieł na cztery,
By młodo odłożyć wszystkie stęry!
Pęć uzupełnienie wszystkich marzeń było,
Wszystkiem, co w sercu się jeszcze żyło!

Karolina Dobosz - zona i matka